

Spółeczny strażnik walczy ze śmieciarzami

data aktualizacji: 2022.08.23 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Bartosz Nowakowski)

Puszki po piwie, butelki po „małpkach”, buty, okulary.... Nie ma sensu wylizywać. Szkoda czasu i energii - mówi Stanisław Kalisiak, strażnik jednej z najpiękniejszych rzek w kraju. Mężczyzna od kilku lat społecznie sprząta kilometrowy odcinek na Rawce. Nie zdarzyło się, żeby ze splotu wrócił bez worka pełnego śmieci.

Stanisław Kalisiak z dumą prezentuje swój kajak. Sprzęt wprawdzie ma już swoje lata i przepłynął wiele kilometrów, jednak nadal służy mieszkańcowi Rudy, ale przede wszystkim - jednej z najpiękniejszych rzeczek w Polsce.

Pan Stanisław dał mu imię - „Czar Rawki”.

- Od 2015 roku jestem na emeryturze, stąd siłą rzeczy mam więcej wolnego czasu. Kajak otrzymałem od szwagra, a że z domu mam blisko do rzeki, postanowiłem go zwodować - opowiada.

Na początku wypływał na krótkie odcinki rozpoznawcze. Z czasem coraz dłuższe i coraz bardziej

wciągające. Szlak obowiązkowy to trasa do mostu w Samicach. Średnio jeden spływ trwa do trzech godzin, choć często jest to uzależnione od warunków atmosferycznych.

- Po pierwszych wypadach zauważyłem, że w rzece znajduje się mnóstwo śmieci. Przerzął mnie ten widok. Niemal odruchowo podpływałem i zabierałem do kajaka te odpady, które strasznie mnie raziły
- przyznaje Stanisław Kalisiak.

[[[457]]]

Z czasem wyławianie śmieci z rzeki dla kajakarza stało się rutynową sprawą. Na wypadach na rzekę zaczął zabierać worki. Od kilku lat wycieczki połączone ze sprzątnięciem rezerwatu odbywa regularnie od marca do listopada. Na rzekę wypływa średnio, co drugi dzień, jeśli tylko pozwala stan wody. Każde sprzątnięcie rzeki to nie tylko wysiłek fizyczny, ale sporo zachodu...społeczny strażnik przyrody musi mieć pozwolenie wydane przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Instytucja niemal zawiaduje kalendarzem społecznika - ustala liczbę wypłynięć na rzekę.

Według obserwacji kajakarza najwięcej śmieci stanowią puszki po piwie, następnie szklane, a także plastikowe butelki. Duży odsetek stanowią tzw. „małpki”. Ale to oczywiście nie wszystko. W czasie tych kilku lat udało się „wyłowić” także kask, pół wiosła. Na brzegu znaleziony był telewizor, jak również... połowa kajaka. Dużo rzeczy turystom wpada do wody, stąd często odnajdywane są okulary, czy też bransoletki. Choć w trakcie pandemii widoczne było zwiększenie liczby odpadów budowlanych.

- Od tylu lat, ile już pływam i zbieram te śmieci nie było przypadku, abym wrócił bez zebranych odpadów. Wielokrotnie zastanawiałem się, skąd one się biorą i czasem mam takie wrażenie, że one wędrują tutaj aż z Rawy Mazowieckiej. Jednak jest to tylko moje spostrzeżenie - mówi mieszkaniec Rudy.

W każdym ośrodku kajakarskim powinien być wywieszony szyld „śmieci do kajaków”.

Stanisław Kalisiak, kajakarz

Sylwester Kalisiak skrupulatnie liczy znalezione odpady. Tylko w tym roku, do tej pory zebrał około pół tysiąca śmieci. W zeszłym roku liczba wyniosła ponad 2 tysiące zebranych śmieci. Warto też podkreślić, że większość znaleziona jest na powierzchni. Rzadko kajakarz zbiera z dna, a tam też sytuacja pod tym względem nie wygląda dobrze.

Swoim sprzątnięciem mieszkaniec Rudy mocno zaraził swoich wnuczków, które chętnie wypływają dziadkiem i pomagają w sprzątnięciu rzeki.

[[[458]]]

- Dwie młode wnuczki są tak zacięte, że nie przepuszczą żadnego śmiecia. Za każdym razem nasz kilometrowy odcinek musi być kompletnie wysprzątniany - przyznaje z dumą Stanisław Kalisiak.

Działania mieszkańca Rudy są dobrze znane Oddziałowi Terenowemu Bolimowskiego Parku Krajobrazowego, dodając, że w ciągu roku prowadzone są także cykliczne akcje sprzątnięcia rezerwatu. Chodzi o wiosenne i jesienne sprzątnięcie, w którym udział biorą doświadczeni kajakarze. Podobne akcje przeprowadzają między innymi Mobilna Przystań Kamion, a także Ośrodek Turystyki Kajakowej - Sosenka. W wymienionych punktach rozdawane są worki w tym celu.

- Stale monitorujemy sytuację i w ostatnim czasie trzeba przyznać, że śmieci na rzece jest trochę mniej. Na potwierdzenie tego spadkowego trendu będziemy musieli jeszcze poczekać - mówi Jerzy

Sadzewicz, starszy strażnik Oddziałowi Terenowemu Bolimowskiego Parku Krajobrazowego.

Tymczasem Stanisław Kalisiak szykuje się do kolejnego spływu. Worek na śmieci jest już przygotowany.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/40991-spoleczny-straznik-walczy-ze-smieciarzami>